

JAKIE BĘDĄ GOSPODARCZE SKUTKI II FALI EPIDEMII KORONAWIRUSA?

OPINIA GŁÓWNEGO EKSPERTA ZPP DS. EKONOMII POLITYCZNEJ

Nowa fala pandemii, podobnie jak ta wiosenna, przyniesie spowolnienie gospodarcze mające 2 źródła. Pierwszym są spontaniczne decyzje ludzi o ograniczeniu aktywności, w obawie o zdrowie swoje lub bliskich; drugim – wymuszone ograniczenie działalności niektórych branż państwowymi regulacjami. Nie jest jasne, jak głębokie będzie obecne spowolnienie i jak dotkliwe dla przedsiębiorców. Prognozy mówią, że prawdopodobnie będzie zdecydowanie płytsze niż wiosną, a spadki PKB w roku 2020 nie przekroczą 4%.

Rząd wydawał się dotychczas zaskoczony kolejną falą pandemii – co nie jest wyjątkowe. Równie zaskoczonych była większość europejskich rządów. W Polsce na wakacyjny optymizm, że najgorsze się skończyło, nałożyły się decyzje rządu i opozycji, odkładające na bok prace nad przygotowaniem ram regulacyjnych i rozwiązań instytucjonalnych na kolejną falę epidemii, a także na właściwą politykę komunikacyjną wobec społeczeństwa, w tym zwłaszcza przedsiębiorców.

Wszyscy w trakcie kampanii prezydenckiej utwierdzali obywateli, że głosować warto i trzeba, a sytuacja epidemiczna w nowym terminie wyborów została opanowana. Kolejne tygodnie, przynajmniej na pierwszy rzut oka to potwierdziły. Dlatego dzieci we wrześniu udały się do szkół, wzrosła liczba pracowników wracających do pracy w biurze (opuszczających tzw. *Home Office*). I wtedy liczba przypadków zaczęła szybko rosnąć. Rząd wyraźnie utracił zdolność do podejmowania decyzji – nie podjęto wówczas ani decyzji o modelu szwedzkim, ani o szybkim ograniczeniu aktywności społecznej i gospodarczej (lockdownie). Zamiast tego Minister Zdrowia zapewniał, że czeka nas 2, może 3 tygodnie, gdy liczba przypadków przekroczy 1 tysiąc... 2 tysiące... 5 tysięcy. A potem rozpoczął się ciąg gwałtownie i chaotycznie podejmowanych decyzji, wśród których wyróżniała się ta o zamknięciu cmentarzy, podjęta wtedy, gdy Polacy już byli w drodze na te cmentarze.

W efekcie, przedsiębiorcy znaleźli się nagle w skrajnie niepewnym otoczeniu regulacyjnym. Nie byli przygotowani na nową falę epidemii, a tym bardziej na gwałtowne działania rządu chwilę wcześniej zapewniającego, że najlepszą strategią walki z wirusem jest ta chroniąca również gospodarkę. Wiosną, wprowadzając lockdown rząd zaproponował szereg działań ostonowych i programów pomocowych, a jednocześnie w kolejnych miesiącach słabo przygotował przedsiębiorców na ryzyko drugiej fali, w szczególności informacyjnie. Co więcej, część rozwiązań w tarczach antykryzysowych ograniczyła swobodę dostosowań do obecnej sytuacji. Za drugim razem rząd jest znacznie ostrożniejszy w zakresie proponowanych działań pomocowych. Część z nich miała zresztą często chaotyczny charakter, jak decyzja o wykupie pelargonii przez wojsko podjęta ad hoc przez Ministra Obrony Narodowej, czy decyzja o pomocy dla artystów (a w szczególności „algorytm” za nią stojący).

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes

II fala COVID ujawniła nieskuteczność ręcznego sterowania gospodarką, nadmiernego interwencjonizmu i ekspansji fiskalnej. Wiosną ochrona przedsiębiorców zaskoczonych zarówno epidemią, jak i wymuszoną przez nią polityką rządu, która była realizowana za pomocą kolejnych tarcz antykryzysowych zasługiwała na słowa uznania. Dziś rozwiązaniem powinno być raczej przygotowanie otoczenia regulacyjnego zwiększającego elastyczność funkcjonowania firm (nawet kosztem okresowego pogorszenia sytuacji pracowników, jeśli zajdzie taka konieczność), a nie podtrzymywanie ich istnienia za pomocą kolejnych coraz mocniej uzależniających kroplówek.

Można więc powiedzieć, że w II falę epidemii Polska weszła nieprzygotowana, zarówno mentalnie, instytucjonalnie jak i fiskalnie. Jej rozmiary i wpływ na stan sektora zdrowia publicznego zaskoczyły i rządzących i rządzonych. Pomimo tego wydaje się (choć nie jest to pewne), że skala spowolnienia w tej fali może być mniejsza niż w I fali, ponieważ nawet jeśli nie przygotowani, to przedsiębiorcy mają już pewne doświadczenia, jak sobie radzić i pewne, względnie racjonalne oczekiwania, co może ich czekać. Tu ważna staje się jak największa przewidywalność i przejrzystość działań rządu – tego dziś brakuje.

Jednak w oczywisty sposób wiele branż, zwłaszcza w sektorze usług, odczuje ją dramatycznie (zwłaszcza branża HORECA, ale też część handlu – zwłaszcza wielkopowierzchniowego, usługi transportowe...). Problemy transportu publicznego mogą wzmocnić jeszcze kłopoty niektórych samorządów, mierzących się nie tylko ze spadkiem przychodów, ale i wzrostem kosztów funkcjonowania. Na szczęście przemysł zdaje się być na razie bardziej odporny na problemy z pandemią, choć nie jest oczywiste, że ta sytuacja będzie trwała. Być może więc kończący się rok okaże się pierwszym od dekad rokiem spadku PKB w Polsce, ale nie powinien to być spadek głęboki, a ze względu na skalę załamania za Zachodzie i Południu Europy, nasz dystans do tych regionów może się wręcz zmniejszyć. Można mieć zresztą, jak na razie uzasadnioną, nadzieję, że szok wywołany przez epidemię, będzie krótkookresowy i wiele gospodarek europejskich wróci do dobrej kondycji jak tylko sytuacja epidemiczna zostanie opanowana. Wśród nich powinna być i Polska. Wszystko jednak zależy od tego, jak poradzimy sobie z okresem zimowym, a tu nie czas na podsumowania.

Wprowadzone ograniczenia mają szansę zdusić obecną falę epidemii. Dalsza sytuacja zależy zarówno od postaw społecznych, jak i polityki rządu. Nieodpowiedzialność może skutkować ponownym szybkim wzrostem zachorowań i przynieść tylko ograniczone korzyści gospodarcze. Ryzyko takiej sytuacji jest wysokie, ponieważ należy się spodziewać, że poziom zakażeń nawet po zduszeniu krytycznej fali zachorowań będzie utrzymywać się na relatywnie wysokim poziomie do wiosny. A stąd do kolejnej fali epidemii będzie już niebezpiecznie blisko – dynamikę tego procesu obserwowaliśmy ostatnio.

Rząd – należy na to liczyć – pracuje teraz nad strategią na resztę zimy. Dobrze by było, gdyby jej elementem stała się właściwa polityka informacyjna, możliwie skutecznie redukująca poziom niepewności w działalności gospodarczej. Niepokoi ogłoszenie przez premiera, że po 100 solidarności wyzwanie epidemii będzie rozwiązane, co wydaje się nieoczywiste, a może podważać w przyszłości wiarygodność rządu. Brak przejrzystości w polityce rządu, błędy decyzyjne i komunikacyjne w sytuacji, spowodować mogą kosztowną i wysoką 3 falę pandemii i zaprzepaścić wiele z dotychczasowych wysiłków. Mogą też



poskutkować i z rosnącym prawdopodobieństwem skutkują atrofią zaufania do instytucji publicznych i prawa.

Dziś celem rządu powinno być ograniczenie rozmiarów 3 fali epidemii, przy możliwie niewielkich ograniczeniach aktywności społecznej i gospodarczej. Równie ważne jest właściwe i terminowe sygnalizowanie planów rządu i możliwych strategii działań – tak by przedsiębiorcy mogli racjonalnie przygotować się do zmiennej sytuacji, a nie być wciąż negatywnie zaskakiwani decyzjami, na które zareagować nie mają kiedy.

Piotr Koryś

Główny Ekspert ZPP ds. ekonomii politycznej

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes

ul. Nowy Świat 33, 00-029 Warszawa, email/ biuro@zpp.net.pl, tel/ 22 826 08 31, www.zpp.net.pl